

Rozważania: wtorek 15 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na wtorek piętnastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy to: pokora kobiety kananejskiej; rozpoznać miłość Pana; Bóg „stawia nas na pierwszym miejscu”.

- Pokora kobiety kananejskiej;
 - Rozpoznać miłość Pana;
 - Bóg „stawia nas na pierwszym miejscu”.
-

JEZUS przemierzył Galileę, aby głosić Królestwo Boże. Nie ograniczył się tylko do terytorium Izraela, ale wyszedł poza jego granice. W Tyrze i Sydonie również działał wedle swoich metod, ponieważ i tam dotarła Jego sława. W tych miastach na wybrzeżu Morza Śródziemnego pomógł kobiecie kananejskiej, która przyszła prosić Go o uzdrowienie córki. Chociaż wiedziała, że Jezus przyszedł, aby głosić słowo ludowi Izraela, stawiała się przed nim z pokorą, odwołując się do Jego miłosierdzia i mówiąc Mu, że „i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów” (Mt 15,27). Jezus był poruszony jej wiarą i spełnił jej prośbę. Uzdrowił również głuchoniemego i rozmnożył chleby, gdy przechodził przez Dekapol, karmiąc wielki tłum tylko siedmioma rybami, które nieśli. „Żal Mi tego tłumu” (Mk 8,2) to zdanie, które słyszymy wielokrotnie z ust Chrystusa.

Pan działał zawsze z miłością i miłosierdziem, wychodząc naprzeciw potrzebom tych, którzy do Niego przychodzili. W naszym życiu również są ludzie, którzy przychodzą do nas po pomoc: kogoś, kto rzuci światło na pewien problem, kogoś, kto wysłucha, kogoś, kto pocieszy w cierpieniu, kogoś, na kogo można liczyć... Czasami, tak jak kobieta kananejska, ludzie ci otwarcie przedstawiają swoje potrzeby; innym razem, tak jak tłum, robią to w sposób ukryty, maskując się, czekając na spojrzenie, które ukoji ich ból.

„Tylko bliskość, którą daje miłosierdzie, pozwala dobrze widzieć”^[1]. Znając innych, wiedząc, jacy są - ich nadzieje i lęki, ich zalety i wady - możemy przewidywać i wychodzić naprzeciw ich potrzebom.

W KOROZAIN i Betsaidzie Jezus dokonał wielu cudów. Jednak mieszkańcy tych miast nie zdecydowali się zmienić swojego życia. Woleli żyć dalej, tak jak dotychczas, nie przyjmując Dobrej Nowiny. Chrystus, który cierpiał z powodu zatwardziałości ich serc, nie mógł powstrzymać się od wyrażenia swojego smutku: „Gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły” (Mt 11,21). Dodał, że miasta te zostaną potraktowane mniej surowo w dniu sądu, ponieważ nie dano im możliwości przyjęcia Syna Bożego. Jezus płakał, ponieważ wielu ludzi nie rozpoznało Jego miłości. „Istnieje zamknięcie wewnętrzne, które wiąże się z głęboką istotą osoby, tym, co Biblia nazywa «sercem». To jest to, co Jezus przyszedł «otworzyć», wyzwolić, aby uzdolnić nas do przeżywania w pełni relacji z Bogiem i innymi”^[2].

Pan nadal przechodzi przez nasze życie i z niecierpliwością czeka, aż Go przyjmiemy, aby ożywić nasze serca swoją Ewangelią. „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). Jeśli spojrzymy wstecz na nasze życie, być może zauważymy wiele cudów, które Jezus, podobnie jak w Korozaïn i Betsaidzie, działał w nas. Wiemy, że wszyscy bywamy jak mieszkańcy Korozaïn i Betsaidy, jeśli nie jesteśmy uważni, by słuchać Boga, by wypatrywać Go we wszystkich cudach, które czyni w naszych duszach. Dlatego możemy szczególnie prosić Ducha Świętego, aby pozwolił nam dostrzec to, co jest ukryte w najbardziej zwyczajnej rzeczywistości naszego dnia, abyśmy dostrzegli ogrom Jego działania w nas, a tym samym nie zatwardzali naszych serc.

„BÓG jest miłością” (1 J 4,8). Tego doświadczyli ci, którzy żyli najbliżej Jezusa, i my również możemy to powiedzieć. Bóg bowiem nie obdarza nas swoją miłością tylko wtedy, gdy się do Niego zwracamy lub gdy robimy to, co uznajemy za dobre: to On „stawia nas na pierwszym miejscu”, to On wychodzi z inicjatywą, by się do nas zbliżyć. Apostoł Jan, który sam tego doświadczył, napisał w jednym ze swoich listów: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Całe stworzenie jest dziełem Boga dla nas, abyśmy mogli się nim cieszyć, ku czci i chwale Trójcy Świętej. Jednak czasami może być nam trudno dostrzec Jego obecność, dostrzec Jego wspierające ramię w

naszych trudnościach lub Jego radość w naszych radościach.

Czasami, być może z powodu braku wrażliwości na rzeczy nadprzyrodzone, ponieważ przepełnia nas czysto ludzka logika, nie odkrywamy tak wielu rzeczy, które przychodzą do nas od Boga. Dlatego Jezus powiedział: „Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: "Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili"” (Mt 11,16-17). Wydaje się, że Bóg nie wspiera nas w naszych planach. Jednak to On daje nam swoją bezinteresowną miłość: nie postawił warunku ani swojego wcielenia, ani swojej śmierci. W najśodszej miłości Maryi możemy znaleźć schronienie: Ona, której serce biło we wspólnym rytmie z

sercem Jej Syna, pomoże nam przyjąć
Bożą miłość do naszego życia.

[1] Franciszek, *Przemówienie*, 1-
X-2017.

[2] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 9-
IX-2012.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-wtorek-15-
tygodnia-okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-wtorek-15-tygodnia-okresu-zwyklego/) (13-01-2026)